

DRUKARZ POLSKI

Org. Stowarzyszenia Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce.
DODATEK OKRĘGU LWOWSKIEGO

Do Nr. II.

Redaktor: Mieczysław Szykowski.

Rok V.

Wspólnymi siłami do wspólnego celu

Każdy pracownik ze sfer drukarskich odczuwa to i widzi, że powstanie nowej organizacji w naszym okręgu było potrzebą życiową. Za bardzo dobrze wszystkim dały się we znaki różne hasta organizacyjne, które doprowadziły do rozbicia i zachwiania związłości. Żyjemy w bardzo rozpolitykowanych czasach, gdzie zamiast kroczyć po wytycznej organizacji, politykuje się i bawi w partji co w zasadzie nie ma nic wspólnego z organizacją zawodową, mającą na celu li tylko obronę i ubezpieczenia pracownika. Rezultat tego politykowania i tej klasowości widzimy teraz gdy nastąpiła rozbierność, nieufność i utrata wiary w to co było przyobiecane, gdyż każdy myśli tylko o sobie i zabezpiecza siebie, a nie dąży współpracą do osiągnięcia celu, dla dobra ogółu, a tym którzy są niecierpliwi i nie chcą czekać na koniec swego przeznaczenia po kilkudziesięciu nieraz latach członkostwa rozpędzają na cztery wiatry, blokują lub też dają dobrą radę na zmianę zawodu. To jest właśnie punkt kulminacyjny czego można się doczekać w partyjnych organizacjach. My takiego sposobu do siebie nie wprowadzimy. U nas Zarząd poświęca się członkom a nie odwrotnie. Nie zbaczamy z raz obranego kierunku, kroczymy wprawdzie wolno, ale stale zdążamy do wytkniętego celu.

Wierzmy że wspólnymi siłami i zdrową myślą dokonać można wielkich rzeczy. Nie zbiją nas z celu ataki „Ogniska“, które przy pomocy ordynarnych w tonie, a najzupełniej kłamliwych treści artykułów, starają się nas przedstawić w najgorszym świetle nie zbiją nas z celu nawet pomrukiwania Dziennika Ludowego, które z urzędu wypisuje stale w podobnym tonie jak „Ognisko“ z tą różnicą, że z własnej pilności więcej dodaje i przesadza.

Widzimy zatem gdzie są rozbijacze związków.

My rozbijać nie możemy, gdyż tworzymy dopiero, a rozbijaczami nazwać nas nie można ponieważ na tyle sił nie mamy i to nie jest naszym dążeniem. Jeżeli jednakże członkowie „Ogniska“ przechodzą do nas to widocznie za dobrze poznali już tamte stosunki.

Pomimo tych wszystkich ataków liczba członków naszych dotąd się nie zmniejszyła — odwrotnie zastęp nasz przybiera z dniem każdym. Zrozumiano nareszcie i wszyscy niezorganizowani powinni to zrozumieć, że Stowarzyszenia zawodowe mają swoją rację bytu — że to jest fundament ich życia i obrona praw.

Dotychczas niezorganizowani już wiedzą z doświadczenia, że lada chmurka lub mała zawierucha na horyzoncie naszym zawita, a już stoją osamotnieni, już bezradni i nie wiedzą co począć gdy natomiast wszyscy Koledzy zorganizowani nie potrzebują się obawiać o jutro, gdyż są zabezpieczeni — myślę że rozumniej jest mając pracę, zastanowić się nad wstąpieniem w nasze szeregi i natychmiast złożyć deklarację, niż potem w nieszczęściu bezrobocia lub choroby lamentować i stać osamotnionym z rodziną głód i nędze cierpieć.

Wyniki naszej pracy będą donioślejsze a to z chwilą gdy ogół niezorganizowanych zrozumie konieczność skupienia się dla wspólnego dobra.

Między nami są też egoiści. Egoista taki wepchnięty raz na drogę dorobku materialnego tak się zmaterializował, że widzi tylko siebie — nie odczuwa i nie rozumie potrzeb zrzeszenia się jako konieczność warunku istnienia na przyszłość. Zdaje mu się, że ma dożywotnią posadę i nikt go zastąpić nie może. Nie licząc się z tem, że może nadejść czas gdzie jeden za wszystkich wszyscy za jednego. Mamy więc nadzieję, że ci egoiści opamiętają się i przyjdą do przekonania, że większa siła wzmacnia i ich zabezpieczenie. Ani jeden niezwiązkowiec nie powinien pozostać niezorganizowany tem więcej, że konieczność tego wymaga.

Zatem wspólnymi siłami do wspólnego celu a praca rzetelna musi dobry owoc przynieść

Każdy zdrowo myślący drukarz powinien skorzystać z tej sposobności i wstąpić w nasze szeregi a zabezpieczy byt sobie i swej rodzinie.

KOMUNIKATY OKRĘGU LWOWSKIEGO

Kol. Wacław Łukaszewicz zrzekł się z powodów od siebie niezależnych prezesury. W miejsce jego wybrano kol. **Antoniego Ostruszki**.

Adres. Prezes Antoni Ostruszka. Lwów, ul. Chorążczyzna l. 23. Telef. 77-84.

Regularne płacenie składek uprawnia każdego członka w razie bezrobocia, choroby i t. d. do pobierania wsparć przewidzianych w naszym statucie. Wobec tego zwracamy uwagę wszystkim, którzy zaniedbują zapłacenie składek ażeby możliwie jak najprędzej uregulowali i byli wzorem w uiszczaniu ich, a tem samem unikną niepożądanych skutków.

Na kilkakrotne zapytania z powodu niejasnej jeszcze informacji donosimy, że organizacja nasza jest apolityczną i czysto zawodową. Członek naszej organizacji wpłaca składkę tygodniową zł. 3. takowe obierają mężowi zaufania wzgl. lokalni kasjerzy, którzy składki te co tydzień we wtorek składają wraz z raportem na ręce skarbnika kol. Leona Druckera.

Skarbnik i sekretarz urzędują każdego poniedziałku i wtorku od godz. 6:30 do 8:30 wieczór w sali Stowarzyszenia Rynek l. 3. I p.

Prezes urzęduje każdego wtorku od godz. 7. do 9. wieczorem.

Kandydatów na członków którzy złożyli deklarację upraszamy o złożenie wpisowego poczem zostaną powiadomieni pisemnie o zebraniu zarządu na którym muszą być obecni.

O przyjęciu członka decyduje zarząd okręgu, nieprzyjęty może odwołać się do Wydziału Głównego.

Członkami Stowarzyszenia mogą zostać tylko ci, którzy stoją w kondycji.

Dla kandydatów na członków urządza się co wtorku zebranie informacyjne jakie już miało miejsce w niedzielę dnia 27.X b. r. Na zebranie informacyjne należy przysyłać z jednej drukarni jednego delegata.

Bezkondycyjni nakładaczk i pomocnicy powinni zgłosić się do zarejestrowania celem umożliwienia dania im kondycji.

Zgłoszone deklaracje załatwiono odmownie :

Franciszka Nechelesa, Szloma Mudryka, Jana Kowalowa, Bronisława Maciąga. Powołując się na 7-my § naszego statutu, nieprzyjęci mogą odwołać się do Wydziału Głównego.

Dzisiejsze drukarstwo

Zawód drukarski w Polsce znajduje się w chwili obecnej w położeniu bardzo niekorzystnym. Brudna konkurencja, tworząca się dzięki nieumiejętności rzeczowej kalkulacji właścicieli i kierowników wielu drukarni, stosunki takie, że powiedzieć można z całym przekonaniem, że zawód drukarski nie idzie naprzód z wymogami chwili, a stanął na punkcie martwym, co jest równoznacznym z cofaniem się wstecz.

Porównując stosunek przedwojenny w zawodzie drukarskim ze stosunkiem powojennym spostrzeżemy, że każde przedsiębiorstwo graficzne inwestowało rokrocznie większe kapitały w czcionkach, maszynach i przyborach drukarskich, zaś obecnie inwestycje te zredukowały się do minimum. Jedyny wyjątek w tym kierunku stanowią większe towarzystwa akcyjne, które mogły zaopatrzyć się w nowy materiał drukarski, ale — uczyniły to na koszt swych akcjonariuszy. Reszta zakładów graficznych dorabiać się musi na rządziarni, które zostały nabyte w t. zw. „lepszych czasach“ przedwojennych. Konieczność jest jednak nieubłaganą tu i ówdzie kompletuje się sprzęt drukarski, gdyż inaczej nie możnaby kompletnie pracować.

Zadaniem chwili obecnej jest dla nas, którzy przeświadczeni jesteśmy, że mogłoby być inaczej, a nie mając inicjatywy, która by nas pchnęła na inne tory uchwycić tę inicjatywę i pracować nad podniesieniem gospodarczym zawodu graficznego, co da możliwość postawienia drukarni na wysokiej stopie doskonałości technicznej.

Właściciele drukarni powinni energicznie zaprotestować przeciwko drukarniom państw., które w dzisiejszym czasie i obecnych stosunkach są plagą, która doprowadza do upadku u nas a za grube tysiące wykonuje się roboty w drukarniach państwowych.

Państwowe drukarnie nie ograniczają się do wykonywania druków na własne potrzeby lecz wykonywują prace prywatne, **tamując przez to rozwój przedsiębiorstw prywatnych, które w ciężkich warunkach muszą opłacać świadczenia i podatki.**

Władze państwowe powinny mieć więcej wyrozumienia i nie zapominać, że one powinny dążyć do popierania pod każdym względem gospodarki prywatnej. Samorządy wstępują w te ślady, a nawet niektóre instytucje społeczne mają drukarnie. A u nas bezrobotni wzrastają.

Gdyby tylko część robót przydzielono prywatnym drukarniom ileżbyto ludzi stanęło do pracy i zmniejszyłoby zastęp bezrobotnych. Drukarnie państw. pracują gospodarczo zupełnie nieproduktywnie, bo nie liczą się z budżetem a przynoszą jedynie straty dla instytucji rządowych, z drugiej zaś strony szkodzą ogółowi zawodu graficznego. Hasło: „Rząd dla obywateli,

a nie przeciwnie“, winno być wątkiem memorjałów, traktujących tę sprawę. Powinniśmy bliżej zainteresować się pp. kierownikami instytucji tych rządowych drukarni, śledzić ich czynności i nie dopuścić do tego, **aby druki prywatne, wykonano w oficynach rządowych.**

W końcu winni drukarze nie zatrzymać się tylko na zespoleniu się zawodowym, ale powinien przejawiać się u nas duch przynależności, uczucie koleżeństwa, wynikające z tego przeświadczenia, że jesteśmy wszyscy dziećmi czarnej sztuki, a mamy prawo do zarobkowania, każdy na swem miejscu, według swej umiejętności i możliwości technicznej. Ogólnie panosząca się „zazdrość zawodowa“ powinna zostać obrzuconą, a „uczciwa i koleżeńska konkurencja“ stać się główną podwaliną, na której zbudujemy gmach dobrych stosunków w zawodzie naszym.

Fundament zła

Partyjnictwo — niejednolity front — rozłam — niekoleżeństwo — zanik współpracy — egoizm — brudna konkurencja bezmyślna fabrykacja uczni — zanik fachowości, oto fundament zła i powodu tych konsekwencji.

W dzisiejszych czasach mamy bardzo wybredną klientelę, która nie zastanawia się i nie chce rozumieć rozmaite trudności obecnej chwili, — ona wymaga dobrego estetycznego wykonania swoich zleceń. Wymagania te mogą być wykonane, gdy pracownicy mają przede wszystkim dokładną fachowość, poczucie piękna i umięjętą posiadaniem środków wywołać efekt. Niestety u nas dzisiaj pracuje się nie dla sztuki i bez poświęcenia się pracy. Praca dzisiejsza odbywa się **z zegarkiem w ręku** byle jako tako przebyć czas i **doczekać sobotniego dnia.**

Dalszym złem jest to, że **nabiera się bez liku uczni** niezastanawiają się nieraz nad ich inteligencją i jako tanie siły robocze używa ich się nieraz nawet do odpowiedzialnych i poważnych robót. Kierownicy zakładów zupełnie nie dbają o zawodowe wyszkolenie uczni. Koledzy widząc wzrost takowych bez liku, nimi się nie interesują a ze względu na obawę przyszłej konkurencji nie zajmują się ich postępkami w praktyce. Wytwarza się samouków i niedouków. Taki wypisaniec nie posiadając potrzebnych kwalifikacji, nie może w przyszłości jako składacz zawodowy nigdzie pracować, obciąża on kasy państwowe i związkowe. We Lwowie liczymy dzisiaj przestraszającą ilość samouków. Jakie są widoki zatem na przyszłych naszych składaczy? za kilka lat zajmą oni miejsce poważnego i odpowiedzialnego stanowiska, z którego z dania nie będą mogli się wywiązać.

Dziwimy się, że moc robót ucieka od nas, a powodem tego jest coraz większy zanik fachowości.

Właściciele drukarni powinni we własnym interesie położyć tamę i zaprzestać przyjmować uczni, gdyż przez to szkodzą sobie i mnożą bezrobotnych.

Powinniśmy tworzyć nie ilościowo lecz jakościowo — a wspólną pracą możemy zdziałać wiele dla dobra wspólnego a tem samem ogółu.

Tak zwani przez „Ognisko“ niewolnicy XX stulecia muszą znosić terror, gdyż nie spodziewali się, że przybędzie nowy monopol, stosowany przez Związkowców — monopol pracy, monopol na obejmowanie jedynie przez klasowców kondycji. Widzimy i wiemy, że stosuje się terror na każdym kroku, który dąży do ograniczenia wolności pracy, terror zasiany przez partyjników dla własnego celu przez niesienie nienawiści i walki co doprowadza do poróżnień nieuzasadnionych a trzyma u władzy tych którzy zakłócają spokój. Hasło: „Dyktatura proletariatu“ staje się faktycznie dyktaturą nad proletariatem. Mając za sobą prawo, nie powinno się dopuszczać do pogwałcenia zasady wolności pracy i do działania poza ramę statutu.

Jesteśmy w Polsce, gdzie konstytucja daje każdemu obywatelowi prawo wolności pracy.

MASZYNY

do szycia

Rowery, Gramofony,
Prymusy i t. p.

Starannie, szybko i tanio wykonuje naprawy

ZAKŁAD MECHANICZNY
ROMANA
NOWACKIEGO

Lwów, ul. Gródecka l. 63.

Biuro Konserwacji
Radjoaparatów

we Lwowie, Zimorowicza 18. Tel. 65-67

Abonent za opłatą 3 zł. miesięcznie ma prawo do bezpłatnego korzystania każdej chwili z usług naszej firmy. Na każdorazowe wezwanie wysyłamy naszego mechanika celem oglądnięcia i ewent. naprawy aparatów, anten, oraz ewent. przeróbki aparatów za doliczeniem ściśle tylko kosztów materiału. Dostawa gotowych aparatów na prowincję. Nadto abonent ma prawo do bezpłatnego ładowania akumulatorów, przyczem na koszt dostawy doliczamy tylko 1 zł.

Polecając się łaskawym względem W. P. pozostajemy z szacunkiem

Biuro Konserwacji Radjoaparatów